Rok VI. **Nr. 128**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 8 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Spadek dolara.

Słabsza tendencja dla dolara, która zaczęła zaty sowywać się koło 20. maja br., przybrała w ostatnich dniach zeszłego miesiąca charakter wyraźnej zniżki, co odbiło się na wydatnem powiększeniu skupu dewiz i walut przez Bank Polski.

Dzięki temu trzecia dekada maja, pomimo przekazania z polecenia Ministerstwa Skarbu raty pożyczki Dillonowskiej, w wysokości przeszło 2 miljonów dolarów, zakończyła się dla Banku Polskiego bardzo pomyślnie.

Tendencja zniżkowa trwa w dalszym ciągu, w związku z czem skup zwłaszcza w dniach 1 i 2 czerwca był nadal znaczny.

Równolegle z tem na giełdzie, zaznaczyło się obniżenie kursu dolara, który wynosił w dniu 29. 5 — 11; w dniu 31. 5. — zł. 10 90; na 1. 6. — 10,90, dn. 2. 6. — 10,65; dnia 4. 6. — 10,25; dnia 5. 6. — 10,10.

Spadek dolara jest dla bardzo wielu niespodzianką. Mówiono bowiem, że po zamachu stanu i po wytworzeniu nowego położenia politycznego w Polsce rozpocznie się silny spadek złotego, dla którego nie będzie już ratunku.

Wielu twierdziło też, że wchodzimy w okres nowej inflacji, która już przed kilku laty państwu i narodowi tak groźnie dała się we znaki.

Tymczasem stało się inaczej. Przewidywania różnych polityków się nie ziściły.

Jeżeli gdzie bowiem, to właśnie na giełdzie dzieją się nieraz dziwne i niespodziewane rzeczy.

Rachuby ludzkie są często fałszywe, skutkiem czego powstaje niezadowolenie i zamęt

Są ludzie, którzy twierdzą, że spadek dolara jest tylko przejściowy i że niebawem nastąpi znów zwyżka dolara, gdyż do zwyżki złotego nie ma rzeczywistych podstaw gospodarczych.

W sprawie tej zajmujemy stanowisko spokojne i wyczekujące. Nie chcemy nikogo straszyć ani też zbytnim oddawać się złudzeniom.

Nauczeni doświadczeniem musimy traktować sprawę zimno i roztropnie.

W każdym razie podnosimy radosny fakt, że w kołach rządowych i finansowych spodziewaną jest dalsza zniżka kursów wysokocennych walut zagranicznych.

Nowe położenie.

Orędzie p. Prezydenta do narodu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał do narodu następującą odezwę:

Powołany Wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej pełnić mam wielki obowiązek; dobru powszechnemu Narodu służyć zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać.

Obowiązek ten wspólnego ze mną działania Narodu wymaga.

Naród, wydźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materjalnego odrodzenia; Rzeczypospolita po wiekowem rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę.

Nie może łamać mocy Narodu prywata; nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne.

Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedna jest Matka — Rzeczpospolita Polska; jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga.

Wzywam tedy Was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w Urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podnietą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem Imienia Polski, niech Imię to jaśniej e pełni blasków szlachetności i mocy; niech Naród Polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławić raczył wyzwolenia naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1926 r.

(—) Ignacy Mościcki.

P. Prezydent do prasy zagranicznej.

Na Zamku w Warszawie p. Prezydent Rzeczygospolitej przyjął na zbiorowej audjencji przedstawicieli pism zagranicznych, przybyłych w ostatnich tygodniach do Polski w związku z wypadkami majowemi. Przemówienie, wygłoszone przez p. Prezydenta miało brzmienie następujące:

„Szanowne Panie i Panowie! Zadowolony jestem bardzo, że już w pierwszym dniu mego urzędowania mam możność zetknąć się z Paniami i Panami, jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość roli prasy i Panów oceniam w całej pełni; tem większe przypisuję jej znaczenie w obecnej chwili dla naszego kraju, tak ważnej. Cieszę się, że mogliście być, Panowie, naocznymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce i stworzyć sobie własny dojrzały sąd o jej sytuacji, upewnić się, jak normalnem i spokojnem tętnem bije życie w dzisiejszej Polsce, kipiące pracą i żywiołowem tempem rozwoju. Ponieście, Panowie i Panie, do swych krajów nietylko najlepsze wspomnienie z Polski, ale i pozdrowienie od narodu polskiego

Po wygłoszeniu przemówienia p. Prezydent rozmawiał z wybitniejszymi przedstawicielami prasy zagranicznej.

Piłsudski premjerem?

Wiedeńska „N. Freie Presse“ zamieszcza artykuł o nowym Prezydencie Polski, przyczem pisze, że marszałek Piłsudski gotów jest stanąć na czele nowego rządu, aby wspólnie z Prezydentem Mościckim przeprowadzić dzieło sanacji politycznej i administracyjnej. Jeżeli do tego przyjdzie — pisze „N. Fr. Presse“ — wówczas obu tym mężom, którym Zgromadzenie Narodowe wyraziło zaufanie, uda się niewątpliwie doprowadzić Polskę do lepszej przyszłości.

Wiadomość tę należy przyjąć z wielką rezerwą.

Ustąpienie wojewody Januszajtisa.

Z Warszawy donoszą, że gen. Marjan Januszajtis, wojewoda nowogrodzki ustąpi z zajmowanego stanowiska.

Pan Lenc ustępuje.

Z Warszawy donoszą, że dotychczasowy kierownik kancelarji cywilnej p. Lenc ustąpi z zajmowanego stanowiska.

Następcą jego ma zostać p. Czesław Car.

Sprawy polskie.

Wyniki str. cel za miesiąc marzec br.

Ogólne wyniki korpusu str. cel. za miesiąc marzec br. wynoszą: przemytu przytrzymano za zł. 55,839,00 osób usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę państwową razem 4900, co w stosunku do miesiąca stycznia br. przytrzymano przemytu więcej o 33 proc., zaś osób usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę państwową o 434 proc.

Zaburzenia po wsiach.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o zaburzeniach po wsiach, które miały miejsce jeszcze przed i po Zgromadzeniu Narodowem. I tak w województwie kieleckim, w powiecie opczyńskim i włoszczowskim, zdarzyły się wypadki wycinania lasów, wyganiania bydła usiłowano wygnać na dwory. Podobne wypadki wycinania zagajników, podpalania i wyganiania bydła zaszły w województwie lubelskim, w powiecie biłgorajskim i tomaszowskim. Wypędzanie bydła miało również miejsce w województwie nowogródzkiem, w powiecie lidzkim. W pewnej miejscowości mianowicie Zaludnik, doszło do wystąpienia ludności wiejskiej, uzbrojonej w kosy i cepy przeciwko policji. Zajścia we wszystkich punktach zostały zaraz zlikwidowane. W województwie nowogrodzkim aresztowano kilkadziesiąt osób.

Prof. Kemmerer przyjeżdża znów do Polski.

Po dłuższych naradach rząd zdecydował się zaprosić prof. Kemmerera, by przyjechał do Warszawy w celu przeprowadzenia studjów nad gospodarką finansową Polski. Prof. Kemmerer zaproszenie przyjął i przybędzie do Warszawy w towarzystwie szeregu ekspertów amerykańskich z dziedziny bankowości, kasowości i administracji skarbowej. Przyjazd jego spodziewany jest w końcu bież. miesiąca.

Szwajcarja ku czci Polsce.

W Genewie odbył się bankiet na cześć Polski, urządzony przez genewski związek prasowy. Bankiet zgromadził około 130 osób. Wygłoszono szereg przemówień, w szeregu mówców byli między innymi: Jan Martin, prezes koła dziennikarzy, Boissonas, wiceprezes rady państwa, minister Sokal oraz przedstawiciel Brazylji Montarroyes. Mówcy dali wyraz swej czci dla Polski i jej walk niepodległościowych, reprezentanci zaś Szwajcarji i Polski podkreślali taksamo wzajemne przyjazne stosunki między Polską i Szwajcarją, przy pominając tradycyjne więzy, jakiemi były zawsze polska poezja i sztuka.

Sprawy polityczne.

Burzliwe sceny w sejmie pruskim.

W sejmie pruskim doszło w czasie obrad nad budżetem ministerjum finansów do burzliwych scen w związku ze sprawą wywłaszczenia byłych panujących. Poseł niemiecko narodowy von Rohr zarzucił ministrowi sprawiedliwości, że wiadomości urzędowych używa do tego, aby występować przeciwko książętom. Polityka uprawiana rabunku musi być przez partję niemiecko-narodową odrzucona.

Na atak ten minister sprawiedliwości odpowiedział w ostry i stanowczy sposób. Oświadczył on, że majątek, który dawniej należał do korony, był i jest właściwie majątkiem państwa. Słowa te wywołały szalone wzburzenie na prawicy. Hałas i okrzyki zagłuszyły przemówienie ministra, który dopiero po dłuższej chwili mógł mówić w dalszym ciągu, zaznaczając, że jako minister pruski uczynił wszystko, aby nie uszczuplać praw majątkowych swego państwa, gdyby zaś działał inaczej, nie spełniłby swego obowiązku. Wreszcie minister wyraził ubolewanie, że rząd Rzeszy nie załatwił w swoim zakresie sprawy odszkodowania książąt.

M. Gorkij powraca do Rosji?

Prasę rzymską obiega wiadomość, iż Maksim Gorkij, który dla poprawienia zdrowia przebywa od dłuższego czasu na Capri, zawiadomił rząd sowiecki o zamiarze swym powrócenia w najbliższym czasie do Rosji. Choroba Gorkiego datuje się od bardzo dawna i należy do łatwo wyleczalnych, wymaga jednakże stałego pobytu w krajach o bardzo łagodnym klimacie. Przypuszczaćby więc należało, iż nagły zamiar Gorkiego nie jest zupełnie dobrowolny.

KRONIKA.

Dziś: Robert, op. w.
7. 6. 26. Słońca wschód 3.42 zachód 20.16
Księżyca wschód 2.33 zachód 16.41

Jutro: Medard, b. w
8 6 26 Słońca wschód 3.41 zachód 20.17
Księżyca wschód 2.56 zachód 15.57

Z miasta.

Chojnice, dnia 7 czerwca 1926 r.

— **Gościnny występ artystów w Chojnicach.** Ostatniej soboty przybyli do miasta naszego byli artyści teatru miejskiego z Bydgoszczy i w sali hotelu „Centralnego“ odegrali komedję Fijałkowskiego w 3 aktach „Gorąca krew“. W rolach głównych wystąpili znani artyści pp.: Halina Cieszkowska, Teod. Bohdańska, dyr. Józef Krokowski, Jan Orlicz, Czesław Strzelecki i Jan Brodziński.

Z prawdziwą przyjemnością śledziliśmy przebieg ciekawej i pełnej humoru komedji oraz wyborną grę artystek i artystów. Bez przesady powiedzieć musimy, że wszyscy artyści byli do ról swych jakby stworzeni, to też Publiczność darzyła ich hucznemi oklaskami.

Ubolewać należy nad stosunkowo nielicznym udziałem Publiczności. Niezdrowy ten objaw obserwujemy od dłuższego czasu, co powoduje nas do rzucenia kilku cierpkich uwag.

Są ludzie w Chojnicach, którzy na brak dochodów uskarżać się nie mogą, a mimo to stronią od wszelkiego życia kulturalnego. Wygląda to tak, jak gdyby do wszelkich poczynań polskich nie mieli zaufania i wprost z nich kpili. A jednak przy każdej niemal sposobności chcą uchodzić za dobrych narodowców.

Tem więcej ubolewać należy, że osobistości zajmujące wysokie stanowiska zamiast do teatru polskiego pospieszyły do kina na niemieckie Nibelungi.

Kto koniecznie chciał widzieć Nibelungi, mógł pójść w inne dni a nie właśnie w sobotę, gdy zjechał do nas teatr.

Szerokie warstwy ludności dziwią się i szemrzą od dawna, że część inteligencji naszej nie bierze udziału w życiu społeczno narodowem, za to znajduje się wszędzie, gdzie chodzi o zaszczyty i godności. Inteligencja ma obowiązek pójść między lud i pracować dla ludu. Tak się też dzieje w innych miastach, o znacznej części inteligencji chojnickiej tego niestety powiedzieć nie możemy.

Najwyższy czas, aby ci, którzy chcą uchodzić za świeczników społeczeństwa i niejednokrotnie piastują wysokie urzędy i stanowiska honorowe, zrewidują swe sumienia i zejdą z dotychczasowej drogi bierności i lekceważenia wszystkiego co polskie. O zaszczyty i godności ubiegają się niejedni z zapałem, ba, nawet obrażają się i dąsają, jeżeli im się jakiej godności nie powierza, ale od pracy narodowej i popierania celów polskich stronią jak djabeł od święconej wody.

Uważamy sobie za obowiązek postępowanie takie jak najsurowiej potępić zaznaczając, że jeżeli nie nastąpi w tym kierunku poprawa, natenczas będziemy zmuszeni odpowiednie wysnuć stąd wnioski i z jeszcze ostrzejszą wystąpić krytyką.

— **Wypadek w Charzykowie**. Wczorajszej niedzieli odbyły się w Charzykowie pierwsze tegoroczne regaty żeglarskie Klubu żeglarskiego z Chojnic, które z powodu sprzyjającej pogody zgromadziły na brzegu jeziora licznych gości i zwolenników sportu. O ilości wycieczkowiczów w Charzykowie świadczyły liczne powózki i autobusy kursujące tam i napowrót przepełnione po brzegi publicznością.

O godz. 3,15 rozpoczęły się regaty. Przy bardzo ładnej pogodzie i sprzyjającym wietrze wypłynęły wszystkie żaglowce na pełne wody, w drugiem jednak okrążeniu nagle nadeszła chmura i zerwał się silny wicher, który przewrócił cztery łodzie. Wszyscy jadący znaleźli się po szyję w wodzie a nawet nałykali się jej i uczepieni kurczowo rękami łodzi czekali ratunku wołając pomocy.

Natychmiast wszystkie łodzie pospieszyły na ratunek, po pół godzinie szczęśliwie udało się wszystkich rozbitków wydobyć z wody i przenieść na ląd, gdzie pierwszej pomocy udzielił im członek lekarz z Lipnic p. Dr. Kalicki. Po załatwieniu się z załogą przewróconych łodzi przystąpiono do przyciągnięcia ku lądowi samych łodzi. Po dość uciążliwej i długiej pracy udało się doprowadzić łodzie do brzegu.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego**. Urodzenia w czasie od 18. 5. do 5. 6. 26. Kantbak Gustaw, robotnik, córka; Borta Leon, rolnik z Nowego Sumina, syn; Kortas Aleksander, urzędnik celny, córka; Kawęcki Adam, kupiec, córka; Kubik Stefan, sekretarz Kasy Chorych, syn; Permekow Piotr, robotnik, córka; Windorpski Jan, robotnik, syn; Wysocki Franciszek, asystent prokuratury przy sądzie pow., córka; Piątek Ludwik, urzędnik bankowy, córka; Langowski Franciszek, ślusarz kolej., córka; Kloskowski Jan, robotnik, syn; Bank Teodor, robotnik kolej., córka; Gańcza Franciszek, restaurator, syn; Rekowski Marcin, robotnik, syn; Spych Marceli, strażnik celny, syn; Połczyński Franciszek, palacz parowozu, syn; Stefański Władysław, zarządca celny, syn; Hamerski Franciszek, mistrz fryzjerski, córka; Lipka Jan, robotnik kolejowy, córka; Lan Augustyn, st. dozorca więzienia, córka; Lemańczyk Franciszek, listonosz, córka; Lubiński Józef, stolarz, córka; 3 martwe urodzenia; 2 nieślubne urodzenia.

Zgony: Stutzki Bernard w wieku 2 lat z Dąbrówki, syn rolnika Pawła St.; Nieżorawski Klemens w wieku 14 lat, syn rob. Sylwestra N. z Pietruszk. 24; Rozalja Dończyk, ur. Drewek, w wieku 36 lat z Jeziorków; Cwikliński Jan, w wieku 15 minut, z Miejskiego Domu Chorych; Lońska Marja, w wieku 10 miesięcy, córka rob. kolej. Franciszka L., z Strzel. 20; robotnik Maksymiljan Koliński, w wieku 16 lat, z Chojnic Zamieście; Marjanna Niklasz, ur. Klunder, w wieku 56 lat z Cekcyna; Witold Klugmann, w wieku 16 lat z Rynku 2; robotnik kolej. Bernard Kosiedowski w wieku 26 lat z Kiełpina; Jadwiga Nieżorawska w wieku 3 lat, córka rob. Sylwestra N. z Pietruszk. 24; Józefa Begger, ur. Mliczek, w wieku 46 lat z Chojnic Topole; Kazimierz Beszterda, w wieku 4 lat z Spichrzowej 1, syn robot. Franciszka B.; Franciszka Windorpska, ur. Kaak, w wieku 28 lat z Szosy Gdańskiej 9.

Śluby: posiedziciel tartaku Alojzy Krenski z Rytla z Anną Behrendt z Chojnic, Dworcowa 51.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego**. Bronisława Lipińska, Anastazja Lipińska zam. w Iwcu pow. Tuchola osk. oto, że groźbą zniewoliły posterunkowego do zaniechania rewizji domowej. Osk. zostały przez sąd pokoju w Tucholi od kary uwolnione. Przeciw temu wniosła podprokuratura odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznają. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju odnośnie do Bronisławy Lipińskiej zniósł z tem, że osk. uznał winną z § 185 i zasądził ją na grzywnę 20 zł. a wrazie niezapłacenia nastąpi 2 dni więzienia Koszta ponosi osk. Co do Anastazji Lipińskiej to odwołanie podprokuratury sąd odrzucił i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Józef Łącki zam. w Prądzonie, osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież drzewek zasądzony został na łączną karę 16 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Józef Ortman zam. w Chojnicach został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież względnie poparcie kradzieży zasądzony na karę więzienia przez jeden miesiąc i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzaniu rozprawy sąd odwołanie odrzucił i zasądził go na 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów.

Z Pomorza.

— **Konarzyny**, pow. chojnicki. (Poświęcenie kaplicy.) Staraniem miejscowej ludności przeznaczono dotychczasową szkołę ewang. na stałą świątynię Bożą, czego dowodem było poświęcenie urządzonej tamże kaplicy w niedzielę przez księdza wik. Panka z Starej Kiszewy.

Punktualnie o godz. 10 przy udziale licznie zgromadzonych tłumów wiernych z wioski i okolicy rozpoczęła się uroczysta pierwsza msza święta w pięknie udekorowanej kaplicy, podczas której wykonała miejscowa dziatwa szkolna pod batutą kierownika szkoły p. Wiorka kilka utworów kościelnych.

Wszystkim, którzy się przyczynili do tak szlachetnego celu a przedewszystkiem wiel. ks proboszczowi i księdzu wik. z Starej Kiszewy za łaskawe poparcie akcji należy się szczere uznanie.

Obecnie toczą się starania o stałego duszpasterza. Wieczorem odbyła się w lokalach oberży p. Muchowskiego zabawa taneczna. Obecny.

— **Sławęcin**, pow. chojnicki. (Pożar.) W nocy na 31 maja wybuchł pożar u osadnika Gąsowskiego na wybudowaniu sławęcińskiem. Spłonęła stajnia w ubiegłym roku wybudowana i wraz z nią 3 konie, 9 sztuk bydła, 12 owiec, 3 maciory, 3 tuczniki i 6 warchlaków. Dotąd nie stwierdzono przyczyny pożaru.

— **Czersk**. Egzaminy do kl. IV. i V. Państ. Szkoły wydziałowej w czersku odbędą się w Czersku w dniu 26 czerwca. Zapisy codzień od godz. 12 do 1.

Państw. Szkoła Wydziałowa w Czersku.

— **Czersk**. (Kiedy stanie przed sądem Dr. Zemke — dawniej Ciemka?) Z Czerska piszą do „Głosu Pomorskiego" co następuje:

Głośna na Pomorzu sprawa dr. Zemkego, dotycząca rzekomej defraudacji przy dostarczaniu drzewa intendanturze dawniejszego D.O.G. Grudziądz, jest stale jeszcze tematem rozmów w naszej miejscowości.

Odroczenie ponowne rozprawy po trzech czy czterech latach w Izbie Karnej w Chojnicach nie wpływa dodatnio na opinję ludności o panu tym, ogólnie w naszej miejscowości znanym, a swego czasu z takim rozmachem, narzucającego się na trybuna ludu. Domysły, odnośnie do odroczenia rozprawy, krążą też najrozmaitsze.

Mówi się tutaj po cichu, na ucho, że w sprawę tę zamieszane są osobistości, pozostające na wpływowych stanowiskach na Pomorzu, że główni w tej sprawie świadkowie dawno zbiegli do Niemiec, do Berlina, Królewca, i że prokuratura winy dr. Zemke' mu udowodnić nie może i dla tego stale tok sprawy odracza, że proces z tego powodu wogóle toczyć się nie będzie.

Ciekawą pod tym względem miałem rozmowę z kilku czerskimi obywatelami, których ani o uprzedzeniu do dr. Zemkego ani o przyjaźni do niego posądzać nie mogę. O panu tym dano mi następujące określenie.

Człowiek niezły, posiadający wielkie ambicje osobiste, cokolwiek w ludomanji swej na czerwono zabarwiony, a widząc i będąc przekonania, że bez pieniędzy nic działać na swą korzyść i korzyść swej malomanji nie zdoła, pragnie za wszelką cenę zdobyć majątek. Posiada go dzisiaj fikcyjny, tak bardzo fikcyjny mimo posiadania browaru, pisemka, drukarni, domów, że nie wypłaca nawet swym pracownikom należnych im pensyj, bo stale wąż u niego gości w kieszeni.

Zdaje się, że rola jego jako trybuna ludu, skończona, że się już nigdy nie podniesie, że nigdy na barkach Piastowców nie wnijdzie do Sejmu, na czem mu tak niezwykle wiele zależy. Inna rzecz, że odmówić mu nie można sprytu i zapobiegliwości. Może niema na Pomorzu człowieka, który z takiego taslemca procesów umiałby się wywinąć, jak on. Może niema na Pomorzu człowieka, któryby umiał w najgorszych opałach zdobywać potrzebne mu sumy na pokrycie gwałtownych zaległości. Czy wogóle proces o defraudację w sprawie dostarczania drzewa dla intendantury D.O.G. przyjdzie do skutku — wątpliwe, gdyż wróble na dachu świergocą, że dr. Zemke posiada wpływowych popleczników, którym na umorzeniu całej rozprawy zależy.

Tymczasem opinja mieszkańców naszej miejscowości niezwykle zainteresowaną jest tym procesem,

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

104)

— Mnie się to wydaje bardzo interesującem a jednak uszło to uwadze panów.

Następnie prawie natychmiast dodała:

— Wyjęłam, zobaczycie panowie i osądźcie sami, czy nie jest to rzeczą dosyć ważną?

Była to spinka od mankieta w oprawie złotej, przedstawiająca podkowę z sześciu maleńkiemi turkusikami zamiast gwoździ.

Jednego turkusika brakowało.

Ta spinka należała nie do ofiary, ale niezawodnie była własnością zabójcy.

— Trzeba odfotografować spinkę i reprodukcje przesłać do wszystkich jubilerów, ale uprzedzić ich zarazem, że chodzi tu jedynie o prostą kradzież.

— Chcecie panowie, ażebym się zajęła sama rozdaniem fotografji spinki?

— Będziemy pani bardzo wdzięcznie — rzekł Gibray.

Aime Joubert włożyła spinkę do portmonetki i zamknęła karetkę.

— A teraz — rzekła agentka — jeżeli panowie sobie życzycie, pojedziemy na cmentarz Pere Lachaise.

VI.

— Jedźmy — odpowiedział sędzia śledczy.

W chwili, kiedy czworo naszych osób działających wyjechało z prefektury, spotkała się z fiakrem karetka.

Hrabia de Gibray spostrzegł w niej hrabiego Iwana i kazał woźnicy przystanąć.

— Hrabia do mnie? — zapytał Gibray.

— Jechałem do pana z prośbą o pozwolenie...

— Jedziemy właśnie na cmentarz — odezwał się sędzia — może się pan przyłączyć do nas? Powiem panu potem, czy będę mógł uczynić zadość pańskiemu życzeniu, czy też wszystko musi tam pozostać w obecnym stanie aż do końca śledztwa.

Hrabia wsiadł do swej karetki i kazał woźnicy jechać za fiakrem.

Pogoda była sucha, piękna, mroźna, konie biegły prędko.

U wejścia na cmentarz wszyscy wysiedli z karetek.

Komisarz do spraw sądowych poszedł po dozorcę i ślusarza.

Gibray zdjął pieczęcie woskowe, a ślusarz, sprowadzony przez dozorcę, otworzył zamek w drzwiach żelaznych.

Wszystko znajdowało się tu zupełnie w takim stanie, jak w chwili, kiedy odkryto tutaj trupa kobiety, w której agentka poznała angielkę.

Skoro drzwi się obróciły na zawiasach. — Paweł de Gibray skinął zapraszająco na hrabiego, ażeby wszedł pierwszy.

Młodzieniec skłonił się, przestąpił przez próg, zawiesił wianek na haczyku, umyślnie na to wbitym w ścianie, potem ukląkł i twarz ukrywszy w dłoniach, zmówił krótką modlitwę.

Aime Joubert i jej towarzysze podążyli zanim. Agentka odezwała się potem:

— Pozwól mi pan, że tu dopełnię równie szczegółowych oględzin, jak w karetce Bineta, które tak mi się powiodły.

Gibray, naczelnik policji śledczej, komisarz do spraw sądowych, hrabia Iwan i dozorca usunęli się za próg, ażeby nie przeszkadzać poszukiwaniom agentki.

Ta przestawiła krzesła i podniosła dywan.

Nagle krzyknęła, uklękła i z pośród szpar posadzki podniosła kamyczek niebieski, wielkości siemienia konopnego.

— Co pani znalazła? — skwapliwie spytał Gibray.

— Turkusik, którego brakowało w spince.

— Doprawdy?

— Niech pan zobaczy!

Aime Joubert wstała, wyjęła z portmonetki spinkę i w puste miejsce włożyła turkusik.

— To nam dowodzi, że spinka należy do mordercy — rzekła zresztą nie wątpiłam o tem. Moje poszukiwania są tu już ukończone — proszę panów, ale czasu, zdaje się, nie straciłam na darmo.

Hrabia Iwan wziął spinkę do ręki i przez binokle przyjrzał się jej ze wszystkich stron.

— To rzecz elegancka i wykwintu — wyrzekł.

— Bardzo wykwinta, a także łatwo ją poznać, co czyni przedmiot ten nieoszacowanym — odpowiedział pani Rosier, chowając tę drobnostkę do portmonetki.

— Czy pan dziś ma czas, panie hrabio, o jedenastej? - dodała.

— Mam.

— To niech pan z łaski swej przyjedzie karetką dziś wieczorem o jedenastej na róg ulicy Meslay i św. Marcina.

— Będę o oznaczonej godzinie we wskazanem miejscu! — odrzekł hrabia Iwan.

Kiedy opuszczono grobowiec, hrabia Iwan odezwał się do Pawła de Gibray:

— Teraz, kiedy pan wszystko widział, czy pozwoli pan na to, o co proszę?

— Nie wiem, dla czego miałbym panu odmówić — odpowiedział sędzia śledczy. — Panie dozorca! — dodał — robotnicy, przysłani przez hrabiego, poczynią w grobowcu poprawki, jakie uzna hrabia za stosowne.

— Dziękuję! — odrzekł Iwan i oddalił się.

Reszta pozostałych udała się do kancelarji dozorcy.

Ciąg dalszy nastąpi.

dalej stwierdzić można, że ludność Pomorza, bo niema prawie dziennika na Pomorzu, z wyjątkiem du chem pokrewnych panu temu organów, któreby w sprawie tej nie biły na alarm. Co będzie i co nastąpi z całą tą sprawą to już rzeczą prokuratury chojnickiej a tej uprzedzać nie chcemy. Ogólnie istnieje zapatrywanie, że p. dr Zemke i z tej afery zdoła się wywinąć.

— **Karszanek**, pow. starogardzki. (Skutki lekkomyślności). Ofiarą nierozważnego bawienia się ostrym nabojem padł przed kilku dniami 13 letni syn zagrodnika Langowskiego. Chłopiec ten zdobył jakimś sposobem ostry nabój. Będąc. wraz z innymi chłopcami w lesie, postanowił wbić nabój w pień. Oczywiście, że przytem nabój wybuchł i znacznie chłopca na twarzy pokaleczył. Odłamek łuski utkwił chłopcu w oku tak, iż zachodzi obawa utraty wzroku. Odstawiono go tego samego dnia do lecznicy w Grudziądzu.

— **Nowemiasto**. (Towarzystwo Powstańców i Wojaków). Dnia 29 5 br. zostało zawiązane w Nowemmieście Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Ogółem przybyło na salę 126 osób. Przystąpiło do założonego Towarzystwa około 70 członków.

Wybrano Zarząd, a mianowicie na przewodniczącego p. sędziego Domagałę, na zastępcę p. Dr. Zerbego, na sekretarza p. Suchockiego, na skarbnika p. Witte, na komendanta p. Michalaka, na referenta oświatowego p. Czochralskiego.

— **Wejherowo**. (Bogaty żebrak). Jako podejrzanego o kradzież torebki z 20 złotemi i inną zawartością z kuchni u nadleśniczego p. Gottwalda przytrzymano i umieszczono w areszcie śledczym 77 letniego Jana Krausego, ubogiego miejskiego, zamieszkałego w Przytułku Miejskim. Obwiniony, który prosił był krótko przedtem o jałmużnę w kuchni, do winy się nie przyznał; miał on przy sobie, jak stwierdzono podczas rewizji osobistej, przeszło tysiąc złotych.

— **Puck**. (Kradzież). W tutejszej poczekalni IV klasy oczekiwała jedna kobiecina z Łęczycy pociągu do Gdańska by sprawić niektóre zakupy. Z długiej chwili poczęła pieniądze przeliczać i miała 200 guldenów gdańskich jak i kilkanaście złotych. Pozostawiła torebkę z pieniędzmi na stole i przystąpiła do okna, o takowe nie dbając. Gdy nadchodził czas do odejścia pociągu, zauważyła dopiero brak gotówki i poczęła wielki krzyk i lament. Wszelkie poszukiwania i śledzenia natychmiastowe były bezskuteczne.

— **Serock**, pow świecki. (Zebranie) Na walnem zebraniu miejscowego Towarzystwa Powst. i Wojaków które się w ostatnie czasie odbyło, wybrano sobie nowy zarząd w osobach druhów, Papenfus prezes, Drozdowski z Jasińca zastępca, Józef Łukaszewski ztąd, sekretarzem Łanga z Nowych Glinek zastępcą, Stencel ztąd skarbnikiem. Pukropp nauczyciel z Ławinka komendantem Golinik Kazimierz ztąd, referentem oświatowym. — Towarzystwo powyższe w najbliższem czasie obchodzić będzie swe doroczne święto strzeleckie.

Na zebraniu tutejszego Kółka Rolniczego przy udziale 48 członków, miał prezes p Golnik odczytał, a krytycznem położeniu rolnictwa w Polsce."

Rozmaitości.

Nieznane dziwy i potwory. Coraz częściej nadchodzą wiadomości od podróżników afrykańskich, którzy docierają do nieprzeniknionych dotychczas lasów dziewiczych, o napotykanych w jeziorach i rzekach Afryki środkowej nieznanych dotychczas okazach zwierząt—potworów.

Wiadomości te przyjmowane były początkowo z niedowierzaniem, jako sensacyjne fantazje, wobec tego jednak, że powtarzają się one coraz częściej i pochodzą od ludzi godnych zaufania, nie należy ich odrzucać.

Znakomity podróżnik, Harry Johnson komunikował swego czasu, że widział w gąszczach lasów w Studzi dziwne zwierzęta: pół zebry i pół żyrafy. Swiat uczonych nie chciał w to wierzyć, obecnie jednak stwierdzono istnienie takiego zwierzęcia. Nazywa się ono Okapi

Znakomity geograf i uczony afrykański Lebus stale wyraża przekonanie, że w Afryce istnieją niezwykłe, przedhistoryczne zwierzęta, o których nauka dotychczas nic nie wie.

Podróżnik Law wspomina o pewnym potworze wodnym, który ma kształt olbrzymiego węża długości 50 stóp. Widział go kilkakrotnie w Rhodesji, w basenie granitowym, do którego wpadają spienione fale wodospadu Wiktorji.

Podopną rybę-potwora podróżnik niemiecki, Barnes, miał już w sieci, ale nie udało mu się jej złapać.

Tysiąc nieznanych stworzeń muszą znajdować się w niezbadanych głębiach Zambezi. Dowodzą tego wszyscy uczeni podróżnicy. Żyją one głęboko w wodzie i nie ukazują się nigdy na powierzchni.

Przed podróżnikami więc i uczonymi całego świata stoją otworem nieprzebrane skarby niespodzianek z dziedziny świata roślinnego i zwierzęcego.

Tajemnice głębin ziemi. W pobliżu Berne na południowem wybrzeżu Francji istnieje potężna skała nosząca nazwę Roqnepertuse i posiadająca wewnątrz wielki otwór.

Grotę tę zwiedził niedawno archeolog francuski Camille Julian i o wynikach swych badań zdał obecnie sprawę Akademji Paryskiej.

Okazało się, że otwór wspomniany wiedzie do głębokich i olbrzymich jaskiń, z których jedna stanowiła widocznie świątynię, znaleziono w niej bowiem posągi i resztki ozdób architektonicznych.

Posągi są napoły charakteru rycerskiego, napoły kapłańskiego. Po za tem znaleziono w jaskiniach rzeźby ptaków i ryb, oraz sporo czaszek ludzkich. Te ostatnie przypominają stary zwyczaj Galów ofiarowywania bogom czaszek pokonanych wodzów nieprzyjacielskich i wskazują, że znalezione rzeźby pochodzą również z czasów, gdy zwyczaj powyższy zastąpiono ofiarowywaniem bóstwu naśladownictwa czaszek prawdziwych.

W każdym razie odkrycia dokonane przez uczonego są bardzo ważne, pochodzą bowiem z okresu, gdy sztuka rzymska nie wywierała jeszcze wpływu na gallijską.

Czy pieniądze przyniosą szczęście? Za największe szczęście na ziemi uważają ludzie majątek — pieniądze.

Przytoczony poniżej fakt, który zdarzył się w Nowym-Yorku pouczy nas że piądze nie zawsze są źródłem szczęścia.

Z Nowego Yorku donoszą

Pewna wdowa po miljonerze amerykańskim, żyje stale w obawie o swą córkę, Małą Glorję, spadkobierczynię 2.5 milj. dolarów, którą usiłują porwać zbrodniarze.

Przysłali oni matce list w którym grożą, że dziecko ukradną. jeśli nie da im odpowiedniej sumy.

Pewnego razu urządzili zamach na dziecko i tylko dzielnej wychowywczyni, która odwagą swą udaremniła zamach, zawdzięcza dziecko życie i swobodę.

Z tego przykładu widztmy, że pieniądze, których tak pragniemy, nie dają szczęścia, a częstokroć stanowią powód utrapień.

Ostatnie telegramy.

Dżuma w Turcji.

W Turcji stwierdzono wypadki dżumy. Przedsięwzięto niezbędne środki zapobiegawcze.

Strejk powszechny w Portugalji.

Konferencja pracy proklamowała zasadniczo strejk powszechny w celu niedopuszczenia do jakiejkolwiek próby dyktatury wojskowej.

Pożar miasta rosyjskiego.

Miasto Kotelwie w guberni Wiackiej, padło pastwą płomieni. Olbrzymi pożar trwał w ciągu trzech dni. Około 1000 osób zostało bez dachu. Wiele osób jest rannych i poparzonych.

Samobójstwo dziennikarza budapesztańskiego.

Redaktor półurzędowej „Korespodencji policyjnej" Eugenjusz Balla, rzucił się dziś w nocy z mostu do Dunaju i utonął.

Balla pozostawił listy, w których podaje motywy swego kroku. Wynika z nich, iż wskutek niekorzystnych manipulacji stracił cały majątek, zdobyty w ciągu trzydziestu lat.

Czesi wzniosą pomnik Wilsonowi.

Dziennik „Obrona" podaje wiadomość, iż rząd czechosłowacki postanowił wznieść pomnik Wilsonowi, jako dowód wdzięczności za pomoc w odzyskaniu niepodległości.

Wesoły kącik.

Nie zełgał.

— Czy to wino jest naprawdę stare?

— O tak! Od 20 lat nie zapłaciłem jeszcze rachunku za nie.

Dwa głosy.

Zona: — Józiu! Mój głos wewnętrzny powiada mi...

Mąż (przerywając z przerażeniem).

— Co ty mówisz! To ty masz jeszcze i wewnętrzny głos?

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Tow. Powst. i Wojaków. Rozkaz. W dniu 8 b. m. odbędą się ćwiczenia. Zbiórka o godz. 19 tej na plac Piastowski odmarsz 19.15 kapela marszowa stawi się w komplecie Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Komendant.

Chojnice. Zebranie Polskiego klubu kołowców odbędzie się w dniu 10 6. m. w sali hotelu „Reichshof o godzinie 20 na które uprzaszamy wszystkich sympatyków i zainteresowanych powyższem sportem o liczny udział.

Komitet zwołujący.

Chojnice. Zebranie Tow. pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 5 po poł. w Klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. Śpiewu „Lutnia", Dziś w poniedziałek o godz. 8 wyjątkowo lekcja śpiewu dla chóru mieszanego.

Lekcja śpiewu jutro we wtorek się nie odbędzie.

Zarząd.

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół". Zebranie miesieczne odbędz e się w środę dnia 9. czerwca 26 r. w sali gimnastycznej przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. i. sprawa zlotu.

Zarząd.

Chojnice. Dzisiaj w poniedziałek wieczorem zaraz po nieszporach odbędzie się zebranie Towarzyst. Mężczyzn Katolików w hotelu Centralnym, o przybycie wszystkich członków i gości mających chęć wstąpić do towarzystwa prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 7 czerwca 1926 r.

100 złot. 52.08 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 7 czerwca 1926 r.

dolar	9 98 zł
funt szterling	48,55 zł.

Giełda zbożowa.

7. 6. 1926 r.

Żyto	100 kg.	36,00--37,00 zł.
Pszenica	„ „	56,50—58,50 zł.
Jęczmień	„ „	34,00—36,00 zł.
Owies	„ „	38,00—40.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„ „	4,50— zł.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 5. 6. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Spędzono: 41 szt. bydła, 543 szt. cieląt, — szt. wołów, — szt. krów, 360 szt. świń, 7 szt. owiec, — szt. buhaji, szt. kóz. szt. prosiąt.

Razem 3725 zwierząt.

I. Bydło:

Woły:

a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	138 - 140
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	130—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	116—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—
e) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	120 - 122

Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	130—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	116 - 118
d) mierne odżywione jałowki i krowy	100 - 104
e) licho odżywione krowy i jałówki	80—86

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	120—
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	110—
e) liche ssaki	100—

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	88—90
c) miernie odżywione skopy i owce	74—76

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	224—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	216—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	206—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	190—196
f) maciory i późne kastraty	170 -

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Dzisiaj rano zmarł nagle na udar serca mój najdroższy mąż

Państwowy Nadleśniczy

Fritz Helling

w 47 roku życia.

Rytel, dnia 5 czerwca 1926 r.

Käthe Helling

z domu Wallstab.

Pogrzeb odbędzie się w Czersku we wtorek, dnia 8. 6. 26. o godzinie 4 po południu. 1278

S. p.

Fritz Helling

Państwowy Nadleśniczy Nadleśnictwa Rytel

zmarł nagle dnia 5 czerwca br. o godzinie 6-tej rano.

Pogrzeb odbędzie się w Czersku na cmentarzu ewangelickim w dniu 8 go czerwca o godz. 4 tej po południu.

W zmarłym tracimy dobrego przełożonego i szczerego towarzysza zmudnego zawodu leśnego.

Cześć jego pamięci!

Współpracownicy Nadleśnictwa Rytel.

W dniu 5 czerwca zmarł nagle w Rytlu w 47 roku życia

ś. p.

Fritz Helling

Państwowy Nadleśniczy w Rytlu

Łowczy Zachodnio Pom. Klubu Myśliwskiego.

Tracimy w nim miłego i prawego towarzysza, który jako wysoko prawidłowy myśliwy zachowa u nas zawsze wdzięczną pamięć.

Zarząd:

Dr. J. Łukowicz, prezes

Tad. baron Lerchenfeld, wiceprezes

A. Wolszlegier.

A. Pruszak.

Chojnice, dnia 5 czerwca 1926 r.

Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Chojnicach.

L, 287 26.

WPISY

do klasy I szej na rok szkolny 1926/7 przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie począwszy **od dnia 9. 6 26. do dnia 21 czerwca 1926 r. włącznie** w kancelarji Szkoły (Gmach Szkoły Wydziałowej, parter) od godz. 9 tej do 1 szej w południe.

Warunki przyjęcia:

a) ukończony 14 rok życia.
b) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły ogólno kształcącej.

Przy wpisie należy również przedłożyć metrykę urodzenia i chrztu oraz świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 21 czerwca (poniedziałek) o godz. 8 mej rano.

Taksa egzaminacyjna zł. 5.

Dyrekcja.

Licytacja przymusowa.

Celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się **w sobotę, dnia 12. czerwca br. o godz. 11 przedpołudniem przed lokalem p. Heinricha w Chojnicach ul. Człuchowska 28/29** sprzedaż rozmaitych przedmiotów, pomiędzy innemi będą sprzedawane

1 kareta, 1 powózka (dokard), 1 powóz, 3 koce futrzane w dobrym stanie, 3 półszorki kompletne wyjazdowe, 3 uzdeczki, 3 siodła męskie i 28 prosiaków 5—9 tyg. starych, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

Egzekutor Powiatowy.

Licytacja przymusowa.

Celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się **w czwartek, dnia 10. czerwca br. o godzinie 15,15 po południu na podwórzu dominjalnem w Zabnie** sprzedaż **100 owiec** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. 1287

Egzekutor Powiatowy.

Ogłoszenie.

Państw. Nctwo Laska p. M. Chełmy sprzeda **w dniu 12. czerwca 1926 r. o godz. 10-tej rano drogą publicznego przetargu** w kancelarji Nadleśnictwa Laska

1 pokos trawy z łąk państwowych oraz drewno użytkowe i opałowe,

Płacić należy rendantowi w czasie licytacji. 1282

Państwowy Nadleśniczy.

Ogłoszenie.

Dnia 22-go czerwca 1926 r. o godz. 9 rano odbędzie się **publiczna licytacja**

na drewno opałowe

z Nadleśnictwa Giełdon w lokalu **p. Jankowskiego w Męcikale.**

Kupować mogą mieszkańcy okolicznych włosek dla własnej potrzeby. 1281

Państwowy Nadleśniczy.

Kuchmistrzyni-gospodyni znająca się na wykwintnej kuchni kons. konf. poszukuje **posady** od 15 6. 26. lub 1. 7. 26. Oferty pod nr. 1277 do eksp. Dzien. Pom.

Torfową maszynę mało używaną sprzedam zaraz

Adam Szachta, Kamień, powiat Sępólno.

Przetarg przymusowy w środę, 9 czerwca 26 r. o godz 4 po południu w Nowej Karczmie, zbiórk. chętnych przed oberżą

**1 regulator
1 szafonierka
1 gramofon
1 stół**

najwięcej dającemu za gotówkę.

Wiśniewski 1129 kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

Celem pokrycia należytości podatkowych sprzedaje się **w sobotę, dnia 12 czerwca o godz. 6 po południu u p. Franciszka Kłosińskiego w Kosobudach, wybudowanie 1 wielkie lustro z podstawką i sanie wyjazdowe** naj. dającemu za gotówkę.

Wałdoch, woźny.

Poszukuję od 15. czerwca porządnej **dziewczyny** głównie do prac ogrodowych. 1283

Austen, Szenfeldzka 9.

Cofam niniejszem obrazę którą wyrządziłam urzędn pol. **p. Kubicy.** 1229

Paula Ziemann.

Przyjmuję **wszelką bieliznę do prania, prasowania jak i szycia** w dom lub poza domem. **ul. Pocztowa 13.**

Ca 2 morgi łąki do wydzierżawienia. 1284

Konwikt.

Poszukuje od zaraz **ucznia** który skończył 16 rok życia syna uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć mleczarstwa 1290

M. Leo, mleczarnia Chojnice.